(Nro. 178.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 90. 5. Sierpnia 1822.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Jego C. K. Mość raczył Sekretarzów guberniałnych galicyyskich, Ludwika de Nemethy i Ludwika Sertz de Ottersheim z naywyższey łaski Swoiey i przez wzgląd na wieloletne celuiące ich usługi, mianować Starostami Cyrkułowymi w Galicyi.

Uwiadomienie C. K. Rządu kraiowego.

Upał, który iuż od kilku tygodni trwa, a tylko tu i owdzie i to na krótki czas przez burze przerywany bywa, ma wpływ szkodliwy na zdrowie tak ludzi, iak i bydła, któremu ile tylko możności zapobiegać należy. Aby więc zdrowie od wpływu takowego w czasie gorącey pory roku i burzy zachować, i skutków tegoż szkodliwych, osobliwie w czasie żniw uniknąć, wystrzegać się potrzeba nadewszystko raptownego ochłodzenia ciała, szczególniey po długiey pracy a osobliwie wieczorem, przeto też rozdziewania się będąc zgrzanym i stawania na przechodzącym powietrzu, tudzież raptownego i częstego używania zimnego napoiu; owszem wypada będąc po skończoney robocie zgrzanym, suknię przed robotą zrzuconą znowu wdziać na siebie, i na oziębienie się przez wypoczęcie na mieyscach chłodnych nie wystawiać, do czego też należy stawanie u drzwi i okien otwartych. Równie też używanie zboża i owocu niedoźrzałego we wszystkich sposobach lub przygotowaniach iest szkodliwe, a zatem potrzeba takowego wystrzegać się. Szczególną i powszechną uwagę zwrócić należy na bydło użytkowe; konie, bydło-rogate a osobliwie owce z powodu posuchy, i upału, przy niedostatku dostarczaiącey i czystey wody, gdy na trwaiącym upale słonecznym, albo w nieczystych nieprzewietrzanych ciepłych stayniach stoią, albo gdy z kałuż zgniłą wodę piią, podpadaią rozmaitym nawet niszczącym chorobom, osobliwie zaś zapaleniu śledziony. Chorobie tey, która, co do iey przyczyn i iey ciągu okólnikiem z dnia 12. Września 1807 do liczby 38430 wydanym dla przestrogi i informacyi powszechnie obwieszczoną została, i na które obwieszczenie Rząd i teraz odwołuie się, zapobiega się naypewniey tem, gdy 1.) bydło w dnie gorące w godzinach południowych nie zgrzewa się, tylko w cieniu odpoczywa, 2.) gdy bydło niezgrzane czystą wodą i to nie raptem tylko wrzuciwszy do wody siana lub słomy poi się; 3.) gdy zgrzane do pławienia nie prowadzi się, ani też go wodą nie myie, ani zlewa się. 4.) Do nayskuteczznieyszych środków zapobieżenia zapaleniu śledziony należy sól, daiąc takową bydłu po poieniu każdego dnia w wieczór przymieszawszy do paszy, albo daiąc do lizania. 5.) Jeżeli nawóz nie tak często odchodzi, albo ieżeli ten bardziey iak zwykle suchy i mało go iest, wtedy to naypierwszym znakiem, że zapalenie śledziony wszczynać się ma, na ówczas należy konie, albo bydło w domu zostawić, nieużywać do roboty ani wypędzać, ale dawać mu napóy z otrębów albo mąki przymieszawszy soli, i obrók z otrębów miękki czyli wilgotny dotąd, póki nawóz mięszy i częściey, a u koni bardziey zwinięty czyli zbity odchodzić nie będzie. Na koniec potrzeba staynie przewietrzać, czyścić i wodą skrapiać. Przestrzegać potrzeba, aby wiele sztuk bydła w małey stayni na noc nie stawiano, ale raczey zostawiać bydło na wolnem powietrzu w nie pokrytych zagrodach, albo na podwórzu, gdzie nie ma kałuży. Wyżey przytoczonym okólnikiem, iako też instrukcyią o zarazach bydła, pod dniem 11. Grudnia 1811. do liczby 52847 drukiem ogłoszoną, objawiono zostało obywatelom, iak bydło, które iuż rzeczywiście na zapalenie śledziony zachorowało, leczyć należy, a przytem ostrzeżono ich o niebezpieczeństwie, na które każdy naraża się, kto krwią, iuchą albo odchodem bydła, na tę chorobę zapadłego lub zdechłego, powala się, w takim razie potrzeba się natychmiast myć i oczyszczać. Przestrzega się zatem z pyska albo z kiszki odbytowey nieczystość ręką nie wygartywać, a tem mniey ieszcze, ieżli kto na twarzy albo na ręku ma wrzody, rany, albo tylko wyrzut iaki.

)(

Jeszcze niebezpiecznieyszém iest użycie mięsa z bydlęcia takowego; przeto wzywaią się Zwierzchności mieyscowe i Duchowni, aby w celu zapobieżenia tey chorobie i iey skutkóm czynnie współdziałali, i dla tego przedawania lub wyprowadzania chorego albo padłego bydła nie dozwalali i na to czuwali, aby skóra ze zdechłego bydła tylko gdy zupełnie ostygnie, i to z naywiększą ostrożnością zdeymowaną była.

Kurs Wiedeński z dnia 26go Lipca: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 79 7/8. 6. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M.K. ———.— Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. — — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M. K. 98 5/8.— Kurs na Augsburg za 100 Kur. ———Br. Uso.— Moneta konwencyyna za 100, 250. — Akcyie bankowe, iedna po 780 4/5 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

O nadmienionych ostatnim razem wypadkach w Madrycie, donosi list z tego miasta pod d. 8. Lipca umieszczony w Gazecie Francyi:

Madryt d. 8. Lipca 1822.

»Hiszpańska rewolucyia miała iuż także swóy dziesiąty Sierpnia. Nie ma iuż Królewskiey gwardyi, czterysta ofiar zapieczętowało krwią swoią tryumf Deskamisadosów. Króla w iego własnym pałacu strzeże milicyia Riegi i pułk Don Karlosa. Rzeczpospolita Kommunerosów znayduie się iuż przed naszemi bramami, a Królewskiey rodzinie zagraża naywiększe niebezpieczeństwo.«

»Dnia 6. w nocy rozchodziła się pogłoska, że Król w samey istocie był więźniem w swoim pałacu, a zdrada radców iego przeszkadzała mu do wolnego wyznania swoich myśli. Pogłoska ta prawdziwa, czyli też fałszywa roziątrzyła w Prado stoiące gwardyie, zgodnie postanowiły udać się do miasta i wybawić Króla z rąk Liberalistów.«

»O trzeciey godzinie z rana weszły bataliony gwardyi przez Puerto Delconde do miastą. Tu rozdzieliły się na 3 korpusy biorące trzy różne kierunki. Pierwszy korpus udał się na prawo do parku artyleryi przy Puerta de S. Vicente; tym oddziałem dowodził Don Luis Mon.«

»Drugi korpus ciągnący na lewo udał się w drogę do Puerto del Sol leżącey prawie w samym środku Madrytu niedaleko Plaza major. Rozprószył żołnierzy od milicyi stoiących na drodze do placu S. Marta i w Calle de los Bordadores. Na mocy tego rozporządzenie znaydował się pałac Królewski położony między Puerta de S. Vicente i Plaza major w środku dwóch punktów attaku.«

»Trzeci korpus stanął na Plaza major. Obiął go zupełnie mimo ognia dawanego z dwóch dział nabitych kartaczami i z okien wszystkich domów, gdzie dniem w przódy zakwaterowali i oszańcowali się żołnierze milicyi. Gwardzisći utrzymali się na tém mieyscu oczekuiąc przybycia dwóch innych korpusów.«

»Tymczasem atak pierwszego korpusu dowodzonego przez Don Louis Mon zwrócony ku parkowi Artyleryi przy Puerta de S. Vicente, nie udał się wcale. Żołnierze rozbiegli się przy pierwszym działowym wystrzale; woysko broniące parku postrzegłszy to, nabrało na nowo odwagi i zniesło do nieporządku przyprowadzony batalion. Don Louis Mon opuszczony od swoich żołnierzy złapany został z orężem w ręku i ma bydź dzisiay rozstrzylany.«

»Skoro drugi korpus przybył do Puerta del Sol został tam Jenerała Ballesteros z artyleryią i piketę iazdy. Po morderczym ogniu uciekła gwardyia w nieporządku, skupiła się wszelako w pewney poblískiey ulicy pospieszaiąc różnemi bocznemi drogami na plac przed zamek.»

»Trzeci korpus utrzymuiący się ciągle na Plaza major dowiedziawszy się o klęsce obudwóch innych, cofnął się także ku pałacowi, tak, że się tam wszystko znaydowało razem w stanie naywiększego zbezwładnienia co ieszcze pozostało się od gwardyi.«

»Obadwa bataliony trzymaiące straż przed pałacem, ani się z mieysca nie ruszyły. Oczekiwały z niecierpliwością rozkazów, a iednak żadnych nie dano! ..... Jenerała Morilla iuż od Piątku wieczorem nie widziano więcey w pałacu. Opowiadaią o tém rzeczy następuiące niezaręczaiąc wszelako za prawdę: Jenerał Morillo, widząc w Królewskiey Radzie zniweczone swoie zamiary względem użycia dzielnych środków przeciwko Descamizadom chwycił się strony Riega i on to dowodził rzeżią, która gwardyią spotkała!«

»Inni znowu mniemaią, że Morillo prawdziwie należy do tak zwanego umiarkowanego stronnictwa, które stara się od niejakiego czasu zbierać owoce Hiszpańskiey rewolucyi, nie dzieląc iey niebezpieczeństw. To stronnictwo do którego niestety należą po naywiększey części Tron otaczaiący mężowie nic przez się działać nie iest w stanie i w krytycznych okolicznościach musi się z tém, albo z owém stronnictwem połączyć. Morillo namyślał się przez dni sześć czyli należeć do wierney gwardyi,

czyli do żołnierzów Riega; przeniózł tych ostatnich i wydał los Królewskiéy rodziny w ręce Tragalistów!«

»Gdy gwardyię zgromadziły się na placu zamkowym, zbliżali się żołnierze od milicyi i woysko z pułku Don Carlos ze stron wszystkich ku pałacowi. Rogi wszystkich do pałacu prowadzących ulic obsadzono działami. Wystaw sobie WPan pałac Królewski otoczony nieszczęśliwemi gwardzistami; dziesięc dział skierowano ku bramie i ku oknom, dziesięć tysięcy osób, żołnierze od milicyi i zgraie bandytów wydawały przerażaiące okrzyki. Balesteros, Riego, Alava i Morillo grali przy tém nayświetnieysze role! Wzywano gwardyię do poddania się, obadwa bataliony trzymaiące straż i nieustępuiące z mieysca namawiano, ażeby Madryt opuściły bez broni i udały się do wiosek Vicalharo i Leganes, gdzie miały bydź służowane. Bataliony te przyięły to zlecenie i wyszły z ponurém milczeniem z Madrytu.«

»Co się tycze innych gwardyy żądano, ażeby broń złożyły i poddały się na łaskę. Ten przykry warunek wlał w tych nieszczęśliwych odwagę rozpaczy. Zgromadziły się razem broniąc przeyścia przez Manzanares. Jazda ścigała ie aż do wioski Budella i ubiła czyli zraniła dwieście ludzi; właśnie utraciła tyle ta gwardyia na ulicach Madrytu. Rewolucyioniści mieli daleko większą od niey stratę. Liczba ucieczką uratowanych gwardzistów dochodzi niedaleko do 300, nielicząc do tego kapituluiących batalionów.«

»W chwili, gdy rozpraszano gwardyię, znaydował się Król i Królewska rodzina w nay-większém niebezpieczeństwie. Jak na szczęście Pułkownik Odoyle, dowodzący pułkiem Don Carlos pierwszy wpadł do pałacu, przez co nie przyszło do żadnego nieszczęścia.«

»Tego poranku miał Biskup Madrycki mszą na Plaza Major, znaydowali się na niey wszyscy Deskamizadowie Madrytu i milicyie. Żądano, ażeby Biskup zaintonował *Te Deum*, któremu towarzyszyły okrzyki: Niech żyie wolność! Niech żyie Konstytucyia! Wkrótce rozchodził się okrzyk po wszystkich stronach: »Niech Król ukaże się na balkonie!« Po kilku chwilach ukazał się Król w samey istocie i powitał przytomnych. Przyięto go wołaniem: »Niech żyie wolność!« Od tey chwili iest lud Madrycki upoiony radością; iuż od dni 5 rozdaią mu nieustannie pieniądze; liberaliści przyznaczyli na to milion realów.«

»Następuiące są doniesienia o wypadkach, które podczas tych smutnych dni działy się wewnątrz pałacu:«

»Dnia 5. t. m. radziła Królowi pozostała Deputacyia Stanów, ażeby pałac opuścił i ażeby rozłączył się ze swoią gwardyią, tudzież ze wszystkiemi, którzy go otaczali; w przeciwnym razie będzie złożonym z Tronu i mianowaną Rejencyia. Król odpowiedział, że się namyślać będzie. Tymczasem otaczaiący Króla zaczęli obawiać się z powodu przedsięwzięć rewolucyionistów, którzy się urządzali i uzbraiali po wszystkich częściach miasta. Zgromadzona Rada Stanu radziła Królowi, ażeby swoię osobę i rodzinę oddał w ręce Władz Municypalnych. Król udzielił Radzie Stanu pisaney noty, gdzie żądał wyraźnie: 1) ażeby iego życie było bezpieczne od tych oczywistych zamachów powstawaiącey rewolucyi; 2) ażeby znaleziono srodki, iakimby sposobem gwardyia iego z honorem odeyść mogła, inaczey musiałaby nie mało obrzydłego pohańbienia ze strony liberalistów ucierpieć; 3) ażeby zato Riegowi uczynić proces, że chciał obeymować gwałtem dowodztwo nad woyskiem; 4) ażeby Rada Stanu wyraźnie się oświadczyła, iakie ma zamiary względem godności Tronu i osoby Króla.«

»Rada Stanu odpowiedziała d. 6.: 1) Że Królowi nie daie żadney porękoymi względem uratowania iego życia, w przypadku, gdyby lud słusznie rozdraźniony napadł na zamek Królewski i chciał go oczyścić z owych obmierzłych żołnierzy, którzy go strzegą. 2) Że gwardyia rebelizuiąca przeciwko woli ludu nie może bydź, iak tylko ukaraną. 3) Że postępek Jenerała Riego iest chwalebny, a N. Pan niech nie daie wiary zaskarżeniu, które uczyniono temu Jenerałowi w pewnym Dzienniku *(Imparcial)* za przedanym świętemu związkowi; 4) że Rada Stanu nie zna innego obowiązku oprócz bronienia Konstytucyi i że wszyscy iéy współczłonkowie są gotowi wykonać ten obowiązek.«

»Jego Król. Mość pisał ieszcze po raz drugi d. 6. i wyrażał się, że w teraźnieyszém położeniu rzeczy i z powodu powtórzonych zamachów względem iego powagi i osoby, związek towarzyski rozerwanym został a on uważany ma bydź iako na nowo odzyskuie wszystkie swoie prawa. Rada Stanu odpowiedziała, że Król sam rozwiązał te towarzyskie układy i ma bydź za to do odpowiedzialności pociągnionym. W żadnym przypadku zaś nie ma Król praw innych, tylko te, które nadała mu Konstytucyia.«

»Trapiąca niepewność opanowała od tey chwili umyśł Króla i wszystkich otaczaiących go. Obadwa bataliony gwardyi i Oficerowie Królewskiego Dworu chcieli wziąć na siebie o-

bronę pałacu, namawiano zaś Króla, ażeby korzystał z czasu i opuścił Madryt pod bezpieczną eskortą; lecz ten nieszczęśliwy Monarcha nie może się namyśleć do przyięcia téy rady. Ufał w pomoc Morilla, w którym ślepe położył zaufanie, a właśnie w tymże samym czasie przygotowywał Morillo środki, ażeby dnia następuiącego pałac opanować. On to był w saméy istocie, który kierował atakiem koło stanien przeciwko gwardyiom.«

»Municypalność Madrycka wydała odezwę do mieszkańców Madrytu w imieniu Narodu, wolności i Konstytucyi, gdzie wszelako o Królu żadnéy nie ma wzmianki. Prawdę powiedziawszy ustało iuż Królewstwo w nieszczęśliwéy Hiszpanii co do istoty.«

»Można sobie pomyśleć położenie naszego nieszczęśliwego Króla w owym okropnym dniu. Madryt zdawał się w téy chwili od nowego ludu zamieszkałym. Poczciwi ludzie zamykaią się po domach; kościoły próżne, ulice zapełnione żołnierzami od milicyi i przedmieszczanami, co uzbroieni przebiegaią miasto z okropnym wyciem.«

»Przed owym ostatnim nieszczęśliwym dniem nakazał Minister Woyny Jenerałowi Espinoza własnoręcznie, ażeby ciągnął do Madrytu z woyskiem będącém pod iego dowództwem (w Valladolid) i popierał zamiary Descamizadów. Król uwiadomiony o tém wyrzucał Ministrowi ten postępek. Ten nie widząc iak się te rzeczy ukończą, chciał iuż prosić o uwolnienie, lecz gdy się poszczęścił atak przeciw pałacowi, mało dbał o to tryumfuiący Minister, czyli iego uwolnienie przyięte będzie lub nie.«

»Wszyscy inni Ministrowie żądali także uwolnienia, Król im odpowiedział: »Dopóty »nie podpiszę waszego uwolnienia, dopóki Mi »nie dowiedziecie, zeście się nie przykładali »do owego nieszczęścia Hiszpanii, ani do »położenia, w którém się znayduię.«

»Don Louis Mon opuszczony koło Puerta de S. Vicente od gwardzistów, którymi dowodził, poymany został przez zgraię Descamisadów uzbroionych pikami i zaprowadzili go na straż woysk Konstytucyynych wśród okrzyku: »Niech żyie wolność! Niech żyie Naród!«

»Mówią w téy chwili o wielu woyskowych exekucyiach; Konstytucyia woła krwi.«

Dopis. Żadne listy z Andaluzyi nie nadeszły dzisiay, z czego wnosić można, że poczty przesunąć się nie mogą przez prowincyie powstańców. Nie mamy więc żadnéy wiadomości o Królewskich karabinierach, ani o woysku z niemi połączoném. Z ostatnich listów z Luceny to tylko wiémy, że powstańcy założyli swoię główną kwaterę w Montoro.«

»Paryzki bankier P. Ardoin (znayduiący się z powodu pożyczki w Madryce, pożyczył naszym liberalistom 30,000,000, czém woysko swoie od 5 do 6 dni zapłacili.«

O wypadkach woiennych woysk Wiary w Nawarzei w Katalonii pisze Gazeta Francyi d. 12. Lipca: »Dowiaduiemy się z Bajonny pod d. 6. Lipca, że niezniszczono wcale przez Jenerała Quesadę dowodzonych oddziałów, iak antyrojaliści zapewniaią. To tylko iest prawdą, że d. 3. była zacięta utarczka między rojalistami i Konstytucyionistami. Wypadkiem, którego przyczyna ieszcze nie wiadoma rozprzestrzeniła się między rojalistami boiaźń panicka, tak dalece, że korpus Jenerała Quesady składaiący się z 1500 ludzi zmnieyszył się na 300. Jak na szczęście nieumiał nieprzyiaciel z tego nieporządku korzystać, i zostawił swoiemu przeciwnikowi czas do wypocznienia. Rojaliści zgromadzili się natychmiast i zaieli dawne swoie mieysce. Jenerał Quesada utracił tylko 12 ludzi a 7 raniono. Strata Konstytucyionistów miała być daleko znacznieyszą. Odtąd powiększa się nieustannie woysko Wiary, przez dwa dnie zyskało 150 ludzi.

Francyia.

Do Pepignanu przybyła d. 25. Czerwca ośm kompanii artylerzystów piechotnych, trzy udało się natychmiast na granicę. Dwa szwadrony zaprzęgów woyskowych stanęło tamże 28go i co chwila oczekuią trzech kompanii lekkiey artyleryi z Metzu. Założono także w Bajonnie znaczne magazyny żywności dla ludzi i koni.

Podług ogłoszonego wykazu ceny chleba na czas od 1go do 31. Sierpnia 1822 ważyć powinny: bułka montowa po kr. 1/2 łót. 5 — detto po kr. 1, łót. 10 — bułka ordynaryyna po kr. 1/2 łót. 6 6/8 — detto po kr. 1 łót. 13 4/8 — bochenek chleba białego po kr. 1 łót. 20 6/8 — detto po kr. 3 funt 1 łót. 30 4/8 — detto po kr. 6 funt 3 łót. 29 2/8 — bochenek chleba śniadego po kr. 1 funt. 1 łót. 2 6 detto po kr. 3 funt. 2 łót. 6 2/8 — detto po kr. 6 funt. 6 łót. 12 6/8 — bochenek chleba razowego po kr. 2 funt. 2 łót. 21 2/8. — Funt mięsa na cały miesiąc b. kosztuie 2 kr. w M. K.

O zachowaniu tego wykazu przekonać się można na wadze ku temu pod ratuszem wystawionéy; oraz wzywa się każdego, by wykroczenie przeciwne taryfie doniosł, a prócz zataienia imienia, przyzwoitą odbierze nagrodę.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.